

8911

Bibl. Jag.

I





mps 8911.

1

*Piosnki letnie.*

*Rosowski. Pl. 879*

1875

1875



# Cześć pierwsza.

## 1.

Gdzież wy marzy moje senne,  
 Gdzież wy moje ideały?  
 Szkoda kwiatoń, że przekwitły,  
 Szkoda pieśni, że przebrzmiały.

Chwile marzeń i nadziei,  
 Liołkowych pełne woni  
 Późno serce rozkochane  
 Wspomnienianiu ku wam goni....

Gdzież znikła wiosno kula?  
 Kiedys wrodzi w pieśni chwały?  
 Gdzież wy marzy moje senne,  
 Gdzież wy moje ideały? —

2.

Idzie wiosna chwiejnym krokiem  
W eterycznej biel;  
Maj, jej słony obłubieniec  
Łazi w niej ścieł.

Ścieł z fiołków i konwaj,  
Jasuninem ostania,  
Do ciężkiego, do długiego  
Przez rok cały spania. —

Stworzyła wiosna górę  
Przy Kochanka dole,  
A Królowa lata — płynie  
Z krajów słońca w pole. —

## 3.

Czy ty pamiętasz przedadzkę?  
 Tu jej zapomniać nie mogli;  
 Lipy szumiały nad nami -  
 Krzyż rozświecał nam drogę.

Wietrzyk po trawkach i kwiatkach  
 Chyży mi bujał poloty -  
 Głosząc tu różę-na skrzydłach  
 Tę sknięcył gwiazd promień złoty.

Gdybyś ja był gwiazdeczką!  
 Gdybyś była ty różą!  
 Tożby refleks skrzydłaty  
 Tę śladu musiał nieść dwoje -

Czy ty pamiętasz przechadzke?...  
 Na szerokie staliśmy skaty —  
 W stóp jej alabastrowych  
 Wzburzone fale spływały. —

Widziatęm lasy nad sobą —  
 Pod sobą kwiecistą dolinę —  
 W mroźnej oddali dumaty  
 Okryte mgłą góry sine.

I dało mi się, w tej chwili,  
 Że tu wypetniał się, nure  
 Two przeżycie, jak orgia  
 Pańskie na wzniosłym Taborze.

Irrekiem: — „Niech ta budowa  
 Trojga przeżyćków zaświeci:  
 Dla ciebie jeden — mnie drugi —  
 Dla bośstwa ni tości trzeci!..” —



## 5.

Kwiatu srebrny, coś go zernęła  
 Dziś z rana  
 Tak się na ciebie wskarzał -  
 Kuchara:

" Oł! bezkarnie przecudne  
 " To dzieciz  
 " Z włosków swój złożył miś ciśto  
 " Na smieci.  
 " Oł! strzeż się, strzeż się nieporozum  
 " Nieboże -  
 " I ciebie wkrótce ten spotkał  
 " Los mój.  
 " Inny kwiatu srebrny mój pojźdź  
 " W jej ciarnek;  
 " Inny rąbki mój ciebie  
 " Kochanek! "

6.

Uroczą, ciuchlaka  
Piosenka z ogródka  
O rannej godzinie  
W rozkoszny dźwięk płynię.

Z zmierną rzeczutki,  
Co solinę goni,  
Z brzęku drobnej perzutki,  
Z serinej fiołków woni,

Z błękitów, z obfoków  
Nim drónek zaświta,  
W półświecie, w półmroku  
Dla Ciebie wdzięk chwytam.

7.

Urocz, ~~Uchulka~~  
 Piosenka z ogródka  
 Powiewna piosenka  
 Puka do okienka.

A na białej łące  
 Sini drzewa, i nialina, —  
 Na jej syjcie zora  
 Promień swój rozpina.

Och! syjkaż bo syjka,  
 Co przy wstępie splecie  
 Bity syj, jak lilijka  
 W słonecznej orłowie.



8.

Urocz, ciuchka  
Piosenka z ogrodu  
Stwierzymi Tony  
Nuci do us'pionej:

- „Otwórz ja ścieżkę,  
Ruci temne ncznienia -  
Moić ~~Wód~~ swój toczy,  
Noć się w dzień przemienienia.

„Juzi KuriaTurski wstaje  
Na skopanej Głębie, -  
I smutne wzdychaje,  
Ze niewidzę ciebie.”

## 9.

Czy to prawda - powiedz mi zerołko -  
 Co słyszałem dziś rano o róży,  
 Że maśnię rąstę wicbicielów długi,  
 Że kochanko ty jesteś kochanką? -

Narcyz, aster, fiołek i tam dalej..  
 Wszystkie złoty nawet jam nie w stanie..  
 Wszystkie z sobą tyż to kochanie -  
 Jak się dzisiaj w sekrecie przyznali?

Nawet goździk biedarek narzeką,  
 Że to ty go wpchnęłaś do zagrody,  
 Że przez ciebie on smutny i blady  
 Inożyta mi już niczaleka. -

W.

Błogo temu na ziemi,  
Kto po drodze żywota  
Srebrze się w pierś swej sypie  
I wle i aniel je miota.

Ale komu świat rozwiast  
Raj w marzeniach wysniony  
Ten przed zgubą już niecka.  
Na tej ziemi ochrony.

Kopcie grób nam, nadgrobień-  
Pannie! ozwie się krliwa!

- „W tej mogile przechodni-  
Samobójca spoczywa! —



## Cześć druga.

1.

Znam krynice przezystą  
 Pośród kwiatów nałanie, —  
 Nad nią słońce sikałatne,  
 Nad nią zorza w zatańcie.

I pieśń dziwiący ptaszyny  
 I szmer srebrny strumyka —  
 Z wonią lilij, Konwalij  
 W lekkim tchnieniu pomyka.

A gdy nocka wypłynie  
 Po słonecznym zachodzie —  
 Rępie księżyc swe ličko  
 Promieniste w tej wodzie.

/.

Kępie piąsowyk srebrzysty  
Jwiazderkami ubrany -  
Potem idzie z kępielu -  
Zwolna idzie przez tany.

Rusające postacie  
Ciężną na nim gromadnie -  
A z ramienia poranka  
Z rosz ku nim nie spadnie.

Wlewy zora powraca  
I znow cicho, samotno -  
Jeno kwiatki się budzą  
Z kwiatką z rosy wilgotnej

A ja spierzę odcho  
Do zacisznej studzienki  
I z perłowych kropelek  
Ciepłe swoje - piosenki.

## 2.

Czy ty jesteś ptaszyną  
 Co świerzce na kraku,  
 Le two ślady tak gine  
 Bez powrotu, bez znaku?

Nieśmiem podnieść krenice  
 Nieśmiem czytać w twoim oku  
 By niezniknę mi lice  
 Twoje - jak mgła z widoku.



## 3.

Jest coś w zakroju ust Twoich skrzydeł  
 Jest coś to łwiej jaśnie oświecony, —  
 Nieśmiertelnego, nieśmiertelnego:  
 Z rajskiego coś wrota.

Gdy widzę ciebie — zdaje mi się  
 Że w greckiej gdzieś krainie —  
 Gdzie gaj oliwek smukłych szumi,  
 Gdzie <sup>się</sup> ~~się~~ morze płynie.

I w gaju posąg marmurowy  
 Wyciąga swe ramiona; ....  
 W klasycznym kształcie ma twoje rysy  
 Posęgu twarę natchnioną. —

4.

Mówię, że jesteś kochaną -  
 Kwicę strzec się twego siłta...  
 O nie! tęś moją podniętą  
 Do lotu dajesz mi skrzydła.

Tys' ry niem mego żywota!  
 Gdy los mię obcy uderzy,  
 Będiesz mi słońcem, jak złota  
 Gwiazda w zamastej pustyni.

17.

„Do broni!” Krzyczę z daleka -  
Niech idę sobie lew - sami.  
Mój dach od walki niekiedy,  
Którś niekiedy, brydzi się z nami.

Ja inny. Okrzyk podnoszę,  
Choć mniej wojenny, niż oni:  
Dalej - po spokoj rozkosze -  
- „Do broni?” - Nie! lew do Broni!

## 6.

Czuje, że w piersi mej spoczywa  
 Maro piosnek nieprzebrany;  
 I kładła tak goręca, i kłowa,  
 Tak młodzieńcom rozkochany.

A gdy chcą ujść z więzienia swego  
 Wstrzymuje je okowa  
 I jakies' moce ułomnych strzeżę,  
 Że w nich braknie słowa.

Leż zncom w łaszy nie - a d! to ona.  
 To jest wrok wiezy kruszy  
 I wnet piosenka uwolniona  
 W świat łeci z głębin duszy. —

7.

Na polnym zagrobie Sojnowa  
wszemia

I blyska zwiastem srogim kłosem  
I ziotę swą, trawka sęsiada zachwycę,  
uczuciem przepełnia go boskiem.

Mitosa, tęsknotę na liżku mała  
pionie

W przemierzac zatapia swe cory...  
Oh biedny! oboje was zguba <sup>połtowie</sup> zaskoczy  
Oboje sierp zainu zaskoczy. —



8.

Legł Samson we śnie twardym. —  
 u olbrzymiego Tona  
 Dał mu wypocyna,  
 Dała, jego żona. —

Mniej smukły cedr Libanu,  
 Mniej piękna polna róża —  
 I mniej płożące grony,  
 Niż jej wzrok, ciśka burza. —

— „Spój, spój bez trosk, w spokoju,  
 Nierozczepiony panie :  
 Guchowi niemu jutro —  
 Sam cię bie — na — śniadanie. —

G.

- "Nie zwyciężył mnie Tuliżyn  
Ni wróg żaden, jeno znowa,  
Ty daleko wimaś temu,  
Gdy potężny mąż twój kona.

O Samsonie! jakżeś głupi!  
Czemżeś nie poinniał ośle,  
Że gdzie dyabeł nie podotła,  
Tam kobietę zawsze pole. —

## 10.

Znowuśmny rarem, znowu patrzę w two-  
 ę <sup>oery</sup>  
 Twą ot mi dawniej miłości szalonej,  
 Widzę, że blade tak czołko się broczy  
 Krwawym urokiem ciemnowej Korony  
 I nie masz w Tobie rozpań niewieściej  
 I jesteś wielką Królową - boleści. -

Ja wiem, że wla cię arciot pocierzenia  
 W roskosz przeciwiera gorycze niedoli,  
 Żeś na pociski losu jest z karnienia -  
 I, żeś potężna leś, co cię bie boli.....  
 Jak kariatkom potnym spada pokarm  
 z ręką  
 Tak i ty wla cię porzucenie niosę. -

Sarkofagowy, w załobnej sukience  
Aniele smutku, z białym w tóni kwiata,  
Sta. ciebie gorzką drogę mę poświęcę  
By twoj ciepłocij duszy stać się bratem  
Wszak i nam także w podróży życia  
Dano  
Koronę z głągów - cierniem przeplatane.

## 11.

Miłość prześliczna jest kwiatem;  
 W czystej jej liściach ostonie  
 Cudowne barwy jaśnieją,  
 Cudowne kryją się wonie.

Lecz, jeśli rozczarowania  
 Towiew - te liście zgnioć,  
 Znikają barwy i wonie -  
 Zostają - gorzkie owoce. -



12.

Warmo wabisz mię dziewczę,  
Próżne twoje starania; -  
Silny puklerz doświadczem  
Piersi moje ostacia.

Tróć przebytych przesłoga  
Wciąż mi szepce do ucha:  
Kto na ogniu się spalił  
Ten na zimie niech dymka.

## 13.

Przeze Pan Bóg: — Roziazyłem  
 gwiazdek ilości niezliczoną.  
 Razda błyska oozkiem miłem  
 Błyska ziołą swą Koronę. —

„Alto jednę jeno zory  
 Daćem takie przywileje —  
 Że gdy załli jej blask hoży  
 To na niebie, zaraz dąje. —

„Wiele uczuć wlaćem w ciebie  
 Dobroczynną Moją rękę —  
 Leż, jak zory blask na niebie,  
 Miłość ma być swą jutrzenką. —

„Poróżanym jej promy ku  
 Spłyną z nieba cudne masy,  
 Miosąc tobie pokutniku  
 Blask nadziei i zarwiaz. —

Europa w swej wiekce  
 Jak grecka bus'n' podaje -  
 Ma by ka wsiadłszy gnać  
 Przez rozrusałe kraje.

Ma rację, że winęta  
 W podróży lud nasz dziki -  
 i żyk na obcy - bo Sarmata  
 by bownie - strzela - by ki.

15.

Jak piosenki Tworzę ?

Pytasz poufale —

Mój Boże — mój Kocie —

To nieś ta twa wcale —

Jak miód-przerótką skrzętna —

Jak każda myśl szłoka —

Każde życie tętna

Piosenki mi zbiera. —

16.

A kiedy na pół  
Serce mam rozdarte  
To usnieć wesoły  
Przelewam na kartę—



17.

Że mnie Kochasz, już jasno Ło widzę:  
 Dziś wzgardziś przy obiedzie rydze,  
 A gdy przyszedł z piekarnię Kapusta:  
 — „Ach! Ło lubię!” — rzekł twoje usta.

O aniele! o! Ło nie złudzenie; —  
 Gdy Kapustę lubisz tak szalenie.  
 To mnie Kochać musisz — daję słowo:  
 Wszakże jestem — Kapusciane-głową.

18.

Ciągle Awałitaś mię wczoraj -  
Dzis' ciągle śniegórz się ze mnie  
A usta moje o liłość  
BTagaję ciebie darcennie. .

Black słońca - i kobiet - miłość....  
Jedna sbojga zaleta:  
Słońce przysweca dzień jedna -  
Dzień jeden koka kobieta. -

19. -

Wybacz mi, gdy blażnię Tobie,  
 Lecz rozdarłaś moje łono -  
 I rąnę to biedne serce  
 I nie zbudzi się już pono - -

Utraciłem raj, myśł marzeń -  
 Żem go posiadał nadto wdrześnie:  
 Teraz, jiwli jeszcze kocham -  
 To bez znaczą, to, jak we śnie.

20.-

Tak mówię ci olwarciu  
Tak się wynuram szersze...  
Niestety! śmieć być takim  
Ach! tylko na papierze. -

Choć gdy jesteśmy razem,  
To biedny miłoseć nudzę,  
Choć serce me przeżyna,  
Że jedną mamy duszę.

- Dwie duszki pływają w oceanie  
A wiatr je wciąż rozgania -  
Dwie duszki to nas dwoje -  
I los to los rozdania. -

## Cześć Trzecia.

## 1.

Wspomnienia moje w piosence,  
 Jak gdyby muszki w burzy nie:  
 Życie zamarto w nich dawno,  
 Czar życia nigdy nie zginie.

Wspomnienia moje w piosence,  
 Jak miasto zalane lawą,  
 Co wykopane - puścikach,  
 Zadrwina żywą postawą. -

Leż niech miłk w szłałtoni żył zmartwych  
 Zuchwały dłoń nie żyła,  
 Bo się w był lotny rozwinął  
 Zniknął jako dym znika. -

## 2.

Że miłości prawem jest wędrować  
 Zaprzeć nie mam siły --  
 Wszak księżyc z słońcem w dawne lata  
 Romanów prowadził.

Nie było nogy - dui rozdzielili  
 Oboje razem świecą; ...  
 Lecz co tam - łatwo, bo pamięć  
 Poręki słysząc nieco.

O! od miedzi wnet do kłosa;  
 Wierc wzięwszy za pas nogi.  
 Wzdawia się gniewani, smutni  
 Oboje winno drogi. -

Fortas ona świeci w dzień, -  
 On wtem w mroku gości; -  
 Al po noc wzdawia - płem błędne  
 Od żalu i ośroci. -

## 3.

Księżyc się zachował w ziemi  
 I to powod zwady;  
 Każdy noży z nią się piercił  
 (Stąd też, biedak błady)

Leż na. Sobie nie wyszła  
 Niezdziwość taka:  
 Ziemia pod swój pantofelek  
 Wzięła nieboraka. —



4.

Tę biję o siebie  
W ściekłe morze się pieci -  
Coś tam hurdy i szumi  
W strasznej owiej bierzeni.

To z zielonych odmgotów  
Przez wody waty wyziera  
Najśliczniejsza z przeszłości,  
Serco władna - Wenera.

Cud się spełnia w tej chwili  
Niepozity, meznany;  
Matkę wszelkiej miłości  
Rozrzę oto - bawany. -

## 5.

Prześliczna dźwięcy muzyka. -  
 Do późnej nocy ją słyszę -  
 Mistrzem jest powiew wietrzyka,  
 Kuratorki - jego klawiszę.

I jako strumień zwrócony  
 W tajemny stan rozgwarke -  
 Rozpierzstę gonisz się łuną  
 Potem się tętni w pasażę.

Świeżysty księżyc wśród tego  
 Bładu przysieca jagodę -  
 Ruszajki ze nim w trop biegnę  
 I płaszy pośród traw ciოდę. -

6.

Akademię Twój ogródek:  
Przesłana lilijka biała  
Przypomocy nierabudek  
Wiedzę miłości wyklada.

Pojętni uczniu dołkota  
Pilnie słuchają jej mowy:  
Tulipan, astra wesoła,  
Rexeta, goździk pęslowy,  
Nadęty kaktus, korona,  
I Hilka tłuścik białosamin -  
Szer róży niema, - bo ona  
Dawno już zdała egzamin.

7.

Nie bez słusności, róża  
 Wśród roślin jest królową —  
 Ma kwiat tak cudnie piękny; —  
 Ma won' tak balsamową

Ta jednak śnieżny kielich  
 Litij'ki cichej' wole,  
 Po miśtodę skromną  
 Orzędza gorzką dole. —

8.

Znow cię obawę - Ale cóż mi potem?  
 Obawę cię by cierpieć tam gorzej....  
 Znowu mi serce zranisz rzydztwem głośnie,  
 A ja, jak werny pies, co na obroż  
 mimo niewoli, Taś się do Panna  
 Wielbić cię będę - moja ukołana! -

Wielbić cię będę i w niernym zachwycie  
 Podjęę nakosztat cię i twoim śladem,  
 Za to, żeś mi tode zatruta miłycie,  
 Żeś mię karmila, jak gadzina - ja sem  
 I, że ci oddat w nagrodę otrucia -  
 Mę całą duszę: myśli i uczucia.

## 9.

Wśród, wśród reów jezo...  
 Nie z rokosznej ucieki strugi -  
 Dla mnie stał się Hipokrene  
 Rozradowań szereg długi.

Leś wiedz nieca ty dziewczynno,  
 Żem już przeszedł bólów stopnie,  
 Że już z ości ty nie płynę.....  
 Oh! niech — Karku ciebie Kopnie.

10.

Moje miłość przesłonię pogrzebie  
Z wonnych kwiatów splotę dla niej trunę,  
Pod baldachim błękitów na niebie -  
Pod traw bujnych zarosła ją wsunę.

Stoić we dnie, kłóżyć w noc zamary  
U mogiłki, oienionej snem,  
A stowika postawić na straży,  
By umarłej nucił tęsknym śpiewem.

Kiedyż przyjdzie chwila odrodzenia  
Co ze snu nowo życie stworza?...  
Dzień to będzie, wielki dzień wskrzeszenia,  
On ją zbudzi, jak ~~Chrystus~~ <sup>zbudzi</sup> Łazarza.

Czerwiec i lipiec 1879.







